Upadek religii europejskich

2 marca 2019

W zasadzie istnieję jeszcze dwie religie „europejskie” o istotnych wpływach na społeczeństwa: chodzi o RELIGIĘ HOLOKAUSTU i KATOLICYZM.

Pozostałe odłamy religijne maja ograniczone oddziaływanie i do tego ze zmniejszającym się wpływem. Także „europejski” z korzeni protestantyzm amerykański ma coraz mniejsze oddziaływanie – coraz więcej jest form przeciwstawiania się jego dominacji.

Obie religie mają (miały) aspiracje do oddziaływania uniwersalnego. Obie opierają (ły) się na podobnych założeniach: strachu przed karą za zanegowanie „kredo”.

W przypadku katolicyzmu – to straszenie dostępem do zbawienia, religia holokaustu dysponowała narzędziem „ziemskim” – strachem przed oskarżeniem o antysemityzm i połączenie tego z możliwością dołączenia do grona tych, których można włączyć do grona uprawiających ludobójstwo, a przynajmniej mających takie skłonności; takie oskarżenie eliminowało z udziału w życiu publicznym.

KK pozbył się narzędzia zastraszania na SWII, kiedy to uznano możliwość drogi zbawienia także poza KK. Proces upadku nie jest natychmiastowy, a wymaga zmiany pokoleniowej przynajmniej. Jednak raz rozpoczęty nie może być powstrzymany. To tylko kwestia czasu.

Obecne ataki na KK w związku z rozbudowaną narracją medialną dotyczącą pedofilii (kwestie homoseksualizmu, ale także odstępstw od celibatu nie są nagłaśniane), są tylko jedną z metod przyśpieszającym upadek tej religii. W dotychczasowym modelu KK zjawiska takie były marginalizowane – dominującą zasadą było przekonanie, że KK jest nauczycielem i szafarzem

drogi zbawienia. Czyli swymi działaniami przyczynia się do „dobra” ludzkości jakim jest uzyskanie wiecznej szczęśliwości po śmierci (lub wiecznego potępienia przy odstępstwie). Jeśli zatem zdarzały się przypadki negatywnych zachowań ludzi Kościoła – to wobec ogromu dobra jaki ci ludzie przekazują innym, te niewielkie „porcje” zła należy pominąć. Wszelkie afery można i należy „zamiatać pod dywan”, aby nie sprowadzać wiernych z drogi zbawienia, czy nawet poddawać pod wątpliwość słuszności wskazań. Kara potępienia dla nieposłusznych – mogła być nałożona nie za wskazywanie błędów ludzi Kościoła, a za próbę podważenia prawdziwości „świętej drogi zbawienia”.
Rozbudowana narracja związana z nielicznymi przypadkami pedofilii katolickich hierarchów jest podważaniem słuszności drogi, a brak środków dyscyplinujących. I tego procesu nie da się już zatrzymać. Jest tylko kwestia jego szybkości i efektów końcowych – czy da się utworzyć społeczeństwo Europy bez wspólnoty ideowej, bo jakimi wartościami w relacjach miałoby się takie społeczeństwo kierować?

Polska jest specyficznym probierzem tych zjawisk, gdyż tu wpływy KK są dalej bardzo silne – polskie wartości cywilizacyjne w znacznym stopniu pokrywają się z wartościami głoszonymi przez KK. Upadek zatem tej instytucji może głęboko zranić polskie społeczeństwo: czy będzie ono na tyle silne, aby przetrwać i odbudować swoją ideę życia społecznego bez KK?

Judaizm „wyznający” religię holokaustu ma (miał) silniejsze oddziaływanie bezpośrednie; skutki dla przeciwników tej religii miały istotne efekty w życiu codziennym – eliminowały z wszelkich form udziału w życiu publicznym, a dotyczy(ło) to nie tylko sfery polityki, ale także kultury. Takie wystąpienia, podważające prawdziwość twierdzeń tej religii były także penalizowane – są przypadki skazań przez sądy za takie akty.

O ile sposobem kompensaty za swoje błędne skłonności w katolicyzmie było podleganie nakazom hierarchii KK, to drogą „wybaczenia za krzywdę holokaustu” było składanie stosownych

ofiar przez wszystkich, którzy musieli dostosować się (prośbą i groźbą) do wpłacania odpowiednich sum „na rzecz ofiar holokaustu”.

Znane są i udokumentowane liczne przypadki sprzeniewierzania środków łożonych na ten cel. Jednak, identycznie jak w KK, te sprawy traktowane były (są) marginalnie jako jedynie drobne odstępstwa na „świętej drodze rekompensaty za krzywdy”.

Obecnie, chociaż nie jest to jeszcze wyraźnie dostrzegalne, przekroczona została „cienka, czerwona linia” miedzy „kompensatą za krzywdy”, a zwykłym wyłudzaniem środków pod przymusem, czyli ordynarnym rozbojem. Medialne ataki, których byliśmy i jesteśmy adresatami, ich forma i to, że przestały się liczyć jakiekolwiek reguły i powody, a pozostały tylko wściekle formowane żądania coraz większych należności i posłuszeństwa, wskazują, że podważono istotę podstawy religijnej – już nie kompensata, a zwykły rozbój stoi uzasadnieniem roszczeń. To zaś budzi wątpliwości – bo skoro nie ma faktycznego powodu do płacenia, to dlaczego to czynić?

Podobnie – skoro KK nie jest jedynym dysponującym kluczami bram zbawienia, to dlaczego słuchać nakazów?

A konkluzje?

Ano takie, że w przypadku KK wartości na jakich (przynajmniej początkowo) opierała się idea współżycia, były korzystne dla rozwoju społecznego i upadek tej instytucji może nieść wielkie szkody społeczne, to w przypadku religii holokaustu – nie ma i nie było żadnych pozytywnych pozytywnych skutków oddziaływania tej religii. Jej upadek będzie tylko korzystny dla drogi społecznego rozwoju.

Autorstwo: Krzysztof J. Wojtas
Źródło: NEon24.pl